

**PROTOKÓŁ NR XIV/2012**  
**Z SESJI RADY GMINY LATOWICZ**  
**Z DNIA 25 CZERWCA 2012 ROKU**

1

**OTWARCIE SESJI RADY GMINY**

Przewodniczący Rady Gminy – pan Jan Domański, o godzinie 10.00 otworzył sesję i po powitaniu radnych i gości oświadczył, iż zgodnie z listą obecności aktualnie w posiedzeniu uczestniczy 13 radnych (nieobecni: p. radny Tomasz Mrozek oraz p. radny Wiesław Świątek), co wobec ustawowego składu Rady Gminy wynoszącego 15 osób stanowi quorum pozwalające na podejmowanie prawomocnych decyzji. (listy obecności radnych, sołtysów oraz gości stanowią załączniki do niniejszego protokołu).

W sesji wzięli udział także m.in.

Wójt Gminy – pan Bogdan Świątek-Górski,

Sekretarz Gminy – pani Barbara Zgódka,

Skarbnik Gminy – pani Zofia Łodyga.

2

**PRZEDSTAWIENIE PORZĄDKU OBRAD**

Przewodniczący Rady przedstawił przekazany wcześniej wszystkim radnym następujący, proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji Rady Gminy.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Interpelacje i zapytania radnych.
4. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Gminy Latowicz na rok 2012.

5. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Latowicz na lata 2012 – 2017.
6. Podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego gminy wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2011 r.
7. Podjęcie uchwały w sprawie udzielenia Wójtowi Gminy absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2011 r.
8. Sprawozdanie z działalności Wójta Gminy w okresie między sesjami.
9. Udzielenie odpowiedzi na złożone interpelacje i zapytania radnych.
10. Sprawy różne.
11. Przyjęcie protokołu z poprzedniej sesji Rady Gminy.
12. Zamknięcie sesji Rady Gminy.

Przewodniczący Rady zapytał, czy są jakieś wnioski lub uwagi do zaproponowanego porządku obrad ?

Pan Wójt poprosił o wprowadzenie do porządku obrad jako punktu „7a” punktu pn.: „Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na współdziałanie i zawarcie przez Gminę Latowicz z powiatem Mińskim i z innymi gminami z terenu Powiatu Mińskiego porozumienia w sprawie wspólnego prowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia publicznego na dostawę energii elektrycznej.”

Wójt wyjaśnił, że był kilka dni temu na konwencie Wójtów oraz Burmistrzów i jednym z poruszanych tam zagadnień była propozycja utworzenia grupy zakupowej energii elektrycznej. Chodzi o to, iż w Polsce coraz więcej gmin zawiera porozumienia w takim celu, aby być „mocniejszym partnerem w zamówieniach publicznych jeśli chodzi o zakup energii” ponieważ „im więcej tej energii się kupuje tym uzyskuje się lepszą cenę.” Gmina Latowicz wydaje na zakup energii ok. 300tys.zł rocznie.

Ponieważ nie zgłoszono pytań, uwag ani innych wniosków Przewodniczący Rady poddał pod głosowanie włączenie do porządku obrad jako punktu „7a” punktu zaproponowanego przez Wójta Gminy.

Rada Gminy w obecności 13 radnych jednogłośnie wyraziła zgodę na wprowadzenie zaproponowanego punktu do porządku obrad.

### 3

#### **INTERPELACJE I ZAPYTANIA RADNYCH**

Pan radny Marek Skrzycki zapytał, czy jest coś robione w kwestii przedłużenia funkcjonowania wysypiska odpadów w Latowiczu ponieważ okres jego użytkowania upływa już chyba niedługo.

Pan Wójt powiedział, że wysypiska takie jak to w Latowiczu mają pozwolenie na funkcjonowanie do końca roku 2013. Nie da się w tej sprawie niestety nic zrobić – nie ma takiej możliwości prawnej. Do tego czasu muszą powstać regionalne duże punkty składowania i utylizacji odpadów - średnio jeden taki punkt na populację liczącą ok. 120 – 140tys. mieszkańców. Powstaje pytanie, czy takie regionalne punkty powstaną – prawdopodobnie nie nastąpi to od razu dlatego w tzw. okresie przejściowym odpady trzeba będzie składować na wyznaczonych większych wysypiskach. Wysypisko w Latowiczu gdyby nie było tych ograniczeń prawnych mogłoby prawdopodobnie funkcjonować jeszcze przez okres ok. 10 lat – przy założeniu, że ilość odpadów dostarczanych na wysypisko byłaby taka jak obecnie. Aktualnie na wysypisku będzie wykonana tzw. studzienka odgazowująca co zapewni funkcjonowanie wysypiska do końca 2013 r. – w przeciwnym razie trzeba byłoby go zamknąć ok. pół roku wcześniej.

Ponieważ nie zgłoszono więcej wniosków ani uwag, Rada Gminy przystąpiła do realizacji kolejnych punktów porządku obrad.

W tym momencie na sesję przybył p. radny Wiesław Świątek – stan radnych obecnych na sesji zwiększył się do 14.

## **PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE ZMIAN W BUDŻECIE GMINY LATOWICZ NA ROK 2012**

Projekt uchwały przedstawiła pani Anna Strzelec – insp. ds. księgowości budżetowej.

Pan radny Witold Kłós zapytał „dlaczego dział 801 o 10tyś.zł będzie mniejszy ?”.

Pani Anna Strzelec powiedziała, że jeśli chodzi o dochody, to ma to związek z wpływami za opłaty za pobyt dzieci w przedszkolu oraz z liczbą tych dzieci. W projekcie budżetu „była uwzględniona jeszcze nie ta obniżona stawka, która była w podjętej uchwale”. Obecnie jest 18 dzieci przebywających w przedszkolu powyżej 5 godzin. Wcześniej opłata była pobierana od każdego dziecka natomiast aktualnie do 5 godzin dziecko jest w przedszkolu bezpłatnie a odpłatność jest dopiero przy pobycie powyżej 5 godzin.

Pan sołtys Ryszard Podobas nawiązując do podanej podczas przedstawiania projektu uchwały informacji o przebudowie drogi gminnej w Dąbrówce, zapytał, czy wystarczy pieniędzy, aby wykonać połączenie „od Górskich do Rosika” ?

Pan radny Witold Kłós powiedział, że w projekcie uchwały mowa jest o innej drodze.

Pan Wójt wyjaśnił, że chodzi o drogę przez wieś Dąbrówka – w kierunku wsi Łukówiec, na której ma zostać położona nawierzchnia asfaltowa. Natomiast droga, o której mówi p. Podobas jest obecnie w całkiem niezłym stanie, jest przejezdna.

Pan Podobas powiedział, że jego interesuje połączenie dwóch odcinków wysypanych tłuczniem – na drodze, o której mówił.

Wójt powiedział, że z uwagi na koszty na razie nie będzie to robione – jest tylko na tym odcinku łączącym wysypany żwir, po to, aby się z

dotychczasowej, „żuźlowej” nawierzchni nie kurzył pył, który jest szkodliwy dla łąk.

Ponieważ nie zgłoszono więcej pytań, wniosków ani uwag Przewodniczący Rady poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Rada Gminy Latowicz w obecności 14 radnych, jednogłośnie podjęła proponowaną uchwałę (uchwała w załączeniu do protokołu).

Pan Wójt poinformował, że zaproponowane przez Wójta i uchwalone przed chwilą przez radnych zmiany w budżecie pozwolą na to, że będzie mógł być realizowany drugi etap budowy oczyszczalni przydomowych na terenie Gminy Latowicz oraz będzie realizowana w ramach programu „Orlik” inwestycja budowy boiska przy Zespole Szkół w Latowiczu. W dniu jutrzejszym będzie możliwe podpisanie umowy na budowę boiska i zaraz po zakończeniu roku szkolnego rozpoczną się prace zmierzające do budowy boiska, a w zasadzie kompleksu dwóch boisk sportowych – analogicznie jak miało to miejsce przy Zespole Szkół w Wielgolesie. Okazało się, że trzeba było do planowanej na tą inwestycję kwoty trochę pieniędzy dołożyć ponieważ po pierwsze w grę wchodzi tu prace rozbiórkowe a po drugie dotacje przyznane na tą inwestycję okazały się mniejsze niż w przypadku budowy boiska w Wielgolesie. W uchwale mowa jest też o środkach na zakup i montaż szaletu publicznego – jest to niezbędne ponieważ niebawem, z uwagi na budowę boiska rozebrany zostanie budynek starej remizy OSP, w którym aktualnie mieści się szalet.

## **5**

### **PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE ZMIANY WIELOLETNIEJ PROGNOZY FINANSOWEJ GMINY LATOWICZ NA LATA 2012 – 2020**

Projekt uchwały przedstawiła pani Anna Strzelec – insp. ds. księgowości budżetowej.

Ponieważ nie zgłoszono pytań, wniosków ani uwag Przewodniczący Rady poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Rada Gminy Latowicz w obecności 14 radnych jednogłośnie podjęła proponowaną uchwałę (uchwała w załączeniu do protokołu).

## **6**

### **PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE ZATWIERDZENIA ROZNEGO SPRAWOZDANIA FINANSOWEGO GMINY WRAZ ZE SPRAWOZDANIEM Z WYKONANIA BUDŻETU ZA 2011 R.**

Roczne sprawozdanie finansowe gminy wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu przedstawiła p. Halina Gryglas – insp. ds. księgowości budżetowej.

Informacje przedstawione przez p. Halinę Gryglas uzupełnił Wójt Gminy przedstawiając załącznik do sprawozdania z wykonania budżetu mówiący o inwestycjach oraz głównych wydatkach zakupowych w roku 2011 (w załączeniu do protokołu).

Pan radny Witold Kłós poprosił o podanie ile w przybliżeniu pieniędzy pozyskano łącznie w roku 2011 dla gminy ze źródeł zewnętrznych.

Pani Halina Gryglas powiedziała, że łącznie była to kwota ok. 1mln.108tys.zł, co stanowi 7,3% dochodów Gminy Latowicz.

Pan Wójt powiedział, że wskaźnik ten byłby dużo lepszy gdyby zdążono w roku 2011 z rozliczeniem dużej dotacji – w wysokości 3mln. zł. Dotacja ta będzie ujęta w sprawozdaniu za rok 2012.

Pan radny Witold Kłós powiedział, że na początku roku zadłużenie wynosiło 4mln406tys.zł a na koniec roku wzrosło ono do 5,5mln.zł. Są to duże różnice w zadłużeniu.

Wójt powiedział, że gdyby udało się uzyskać fizycznie tą dużą dotację o której przed chwilą wspomniał jeszcze w okresie sprawozdawczym tj. w roku 2011 to zadłużenie znacząco by spadło a tak to niestety na koniec

roku 2011 było ono takie jak przedstawiono. Chodzi o dotację z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich udzieloną na budowę kanalizacji w Latowiczu oraz na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków na terenie gminy. Dotacja ta wpłynęła już w marcu 2012 r. Następnie p. Wójt dodał: „staramy się działać z „wentylem bezpieczeństwa” i generalnie tak bardzo gminy nie zadłużamy. Bez realizacji zadań inwestycyjnych chyba nikt nie wyobraża sobie funkcjonowania tej gminy i bez brania tych pożyczek. Chyba na to jest zgoda, przyzwolenie społeczne i wasze no bo teraz się naprawdę nie da inwestować nie zaciągając kredytów. Problem polega na tym, żeby to robić w sposób w miarę umiarkowany. Prawo dopuszcza, że aż do 60% można się zadłużać. My nigdy nie kończymy z takim wynikiem, bo nawet wynik z tamtego roku to jest 38% natomiast gdyby się udało tą inwestycję zrealizować to nie byłoby 38% tylko 18%.”

Pan radny Witold Kłós zauważył, że od zaciągniętych pożyczek „lecą odsetki” a następnie zapytał: „co z tą spółką „Centrum” panie Wójcie – 8tys.262zł tylko wpłaciła przez cały rok.”

Pan Wójt odpowiedział: „Ta spółka (...) przeżywa jakieś kłopoty finansowe (...). Ja zmierzam do tego, żeby zlikwidować umowę, którą gmina zawarła z tą spółką – umowę dzierżawy. (...) Oni ok. ponad 270tys.zł zainwestowali w ośrodek zdrowia w Latowiczu i tak naprawdę powinni sobie to w czynszu odliczyć, natomiast ja będę was namawiał, żeby zlikwidować tą umowę, na podstawie której oni mogą od nas żądać jakiś zwrotów ich nakładów w razie gdybyśmy się rozstali. Natomiast nie widzę powodów żeby się z „Centrum” rozstawać – dlatego, że jeśli chodzi o rynek usług medycznych to działają całkiem przyzwoicie. Ten standard uważam, jest w ramach podstawowej opieki zdrowotnej (p.o.z.) u nas realizowany. Trudno oczekiwać czegoś więcej – chociaż by się chciało. Będę was przekonywał do tego, żeby zawrzeć z nimi umowę na okres dłuższy i zlikwidować tą umowę, na podstawie której oni mogą od nas żądać zwrotu kosztów w przypadku gdybyśmy się rozstali. (...) Przepisy mówią, że oni potrzebują 10 lat na to, żeby zamortyzować swoje nakłady.

(...) Panie Witku – pieniądze na pewno dostaniemy – z opóźnieniem. Prawda jest taka, że zalegają, ale na pewno je dostaniemy.”

Pan radny Witold Kłos powiedział: „Panie Wójcie – jeszcze mam pytanie – jak SP ZOZ z Mińska wydierzał ośrodki zdrowia do 2006 r., za ostatni rok wpłacił nam 71tys.800zł. Dlaczego poszliśmy w „Centrum”?. Dlaczego taki mały czynsz?”

Pan Wójt powiedział: „Czynsz jest na poziomie teraz ponad 3tys.zł. Teraz wracamy znowu do przeszłości – tam były 4 oferty chyba złożone jeśli dobrze pamiętam: SP ZOZ z Mińska, „Centrum”, p. Mejsztowicz oraz p. Anusz – Gaszewska ale jej oferta była odrzucona, bo ona chciała realizować usługi tylko w ośrodku zdrowia w Latowiczu – gdyby złożyła na oba ośrodki to nie wiadomo czym by się to skończyło. No i wybraliśmy ten NZOZ „Centrum”. Mimo tego co jest tzn. tego, że nam zalegają uważam, że decyzja była dobra. Z dwojga rzeczy, które wtedy mogliśmy wybrać tj. SP ZOZ lub „Centrum” to ja nie żałuję. W SP ZOZ sytuacja jest bardzo trudna – w szpitalu mińskim, sytuacja finansowa. Z tego co wiem tam będzie Powiat szukał rozwiązania w trybie partnerstwa publiczno – prywatnego, żeby w jakiś sposób ten szpital funkcjonował. My takich kłopotów mieć nie będziemy. Te kłopoty uważam, że są przejściowe, firma „Centrum” wpłaci ten cały czynsz i nadal zadania będzie realizować. Kwestia, czy dacie mi to przyzwolenie na zawarcie umowy na okres dłuższy. Notabene firma „Centrum” złożyła ofertę na dzierżawę (...) i będzie starać się o to aby robić te usługi medyczne w Dębem Wielkim. (...) Firma ta jest nie tylko u nas – państwo dobrze wiecie, że oni są na rynku, są w Mińsku, (..) w Łukowie, w Siedlcach, w Seroczyniu, w Oleśnicy. Dbają według mnie jeśli chodzi o sprawy badań – konkurs „Zdrowa Gmina”. Jakoś nie widzę żeby te inne ZOZ-y niepubliczne aż tak bardzo się o to starały.

Pani Barbara Zgódka – Sekretarz Gminy, powiedziała, że na jedną z najbliższych sesji planowana jest debata na temat służby zdrowia. Pan Witold Kłos mówi, że siedemdziesiąt kilka tysięcy płacił SP ZOZ – to



prawda ale wtedy Gmina ponosiła wszystkie koszty prowadzenia tych ośrodków oprócz pensji dla tzw. personelu białego. Gmina na tym nie traciła i nie zarabiała – „nie było strat i nie było zysków”. Następnie, o czym p. Kłos wie, bo był wtedy radnym, odbyła się debata na temat dalszego funkcjonowania ośrodków zdrowia – najpierw gmina wzięła na siebie prowadzenie ośrodków zdrowia, okazało się, że niestety system finansowania „musi być realny i nie może przynosić strat”. Gmina miała dwa ośrodki i to powodowało, że „gmina nie mogła przejąć tych ośrodków i prowadzić tych spraw w swoim zakresie i stąd poszedł ten system”. Nie było możliwości, aby prowadzić dwa ośrodki w taki sposób, aby do tego nie dokładać – a takie są wymogi, w związku z czym zorganizowano przetarg na dzierżawę ośrodków zdrowia. Nie zawężono kręgu osób, to był ogólny, publiczny przetarg, na który poszczególne jednostki mogły składać swoje oferty. Owszem, były oferty wyższe niż „Centrum”, (SP ZOZ nie złożył żadnej oferty cenowej), tzn. pana Mejsztowicza z Domanic i pani Edyty Anusz-Gaszewskiej natomiast te oferty obejmowały tylko i wyłącznie prowadzenie ośrodka zdrowia w Latowiczu – takie rozwiązanie zostało wykluczone. Ofertę na dwa ośrodki złożyły tylko SP ZOZ i „Centrum”. SP ZOZ jak już wspomniano nie zaoferował w ofercie żadnego konkretnego czynszu. Ponadto SP ZOZ nie zadeklarował, że będzie dostosowywał obiekty do obowiązujących wymogów – a w tym zakresie obowiązywały terminy – później wprawdzie okazało się, iż te terminy zostały przesunięte ale wtedy nie można było brać takiej ewentualności pod uwagę. Wobec tego wybrano ofertę „Centrum”, w której zawarta była proponowana kwota czynszu oraz deklaracja wykonania niezbędnych dostosowań obiektów – była to ogólna decyzja Rady Gminy – odbyło się w tej sprawie głosowanie.

Przewodniczący Rady zaproponował przerwanie dyskusji na temat służby zdrowia i kontynuowanie jej na sesji, w której programie będą te kwestie ujęte.

Pan radny Witold Kłos powiedział: „pan Wójt wspomniał o przedłużeniu umowy – panie Wójcie, jaki zrobiliśmy biznes – 270tys.zł wyłożyła spółka „Centrum”, 329tys.zł Gmina Latowicz i gdyby dzisiaj zerwać umowę to byśmy musieli te 270tys.zł oddać, tak ?. Gdybyśmy nie zawierali umowy z „Centrum”, przez 5 lat od SP ZOZ-u mielibyśmy 350tys.zł.”

Pan Wójt zapytał na podstawie czego p. Kłos wyliczył te 350tys.zł ?

Pan Witold Kłos powiedział, że na podstawie „dzierżawy, którą płacili.”

Pani Sekretarz powiedziała, że w ofercie, którą złożył SP ZOZ nie było zawartej żadnej proponowanej kwoty czynszu, były tylko ogólne sformułowania, że oferta jest „na prowadzenie ośrodków”.

Pan Kłos powiedział: „Gdyby gmina zrobiła – 350tys.zł i 330tys.zł to mamy 680tys.zł – i nic byśmy nie zwracali”.

Pan Wójt powiedział: „Ja rozumiem, że nie zrobiliśmy na tym biznesu, ja wiem, że w mediach teraz można dużo przeczytać na temat czynszów dzierżawnych, ja wiem, że zarabiają większe pieniądze – to jest prawda – natomiast, jeszcze raz podkreślam: na tamte warunki podjęliśmy dobrą decyzję.”

Pan radny Stanisław Parol powiedział: „Chciałem się jeszcze odnieść do tych umów. Spółka „Centrum” wygrywa ten przetarg i oferuje dostosowanie tych obiektów – już siłą rzeczy mówi, że bierze koszty na siebie ale w związku z tym, że partnerzy obydwaj czyli Urząd Gminy i spółka NZOZ koszty dostosowania biorą na siebie czyli praktycznie po połowie z przewagą Urzędu Gminy. Ja uważam, że dodatkowa ta umowa odnośnie spłaty czy zwrotu ewentualnie, jeżeli, co podejrzewam, że ich nie usuniemy, nie rozwiążemy z nimi umowy – byłaby bezprzedmiotowa. Mówię to z punktu widzenia takiego społecznego. Dlatego, że partnerzy umówili się – oni najpierw się umawiają na dostosowanie – ale partnerzy się umawiają partycypować po równo w tych kosztach, czyli znoszą się te koszty po jednej stronie i po drugiej – i ja bym nigdy nie podpisał (...) z

nimi na zwrot jakichkolwiek kosztów ich za przystosowanie tego obiektu. (...) Podpisanie umowy na dalsze ich użytkowanie jest sprawą oczywiście otwartą”.

Pan Wójt powiedział: „Na dzień dzisiejszy takiej umowy ja też bym nie podpisał – wtedy były nieco inne uwarunkowania. Wójt pewnej gminy dzwonił do mnie odradzając, mówiąc: rób przetarg na dzierżawę istniejącej substancji i koniec – podmioty się znajdą, najwyżej dadzą mniejszy czynsz, niech sami sobie dostosowują – nie dostaniesz czynszu 5tys.zł czy 10tys.zł jak radni oczekują ale niech oni sami sobie te obiekty dostosują. Na rynku takie podmioty są. Wtedy było trochę inaczej – była groźba – jak „miecz Damoklesa” był temat dostosowań, a kto z nas przewidział, że oni będą te terminy dostosowania przedłużać ?. My się tego najbardziej baliśmy, że przyjdzie ta data i nie dostosujemy obiektów. Stąd też Gmina Latowicz wcześniej zainwestowała w te zewnętrzne roboty. Mój błąd polegał na tym, że podpisałem tą umowę, tą drugą, nie dzierżawną tylko na zwrot tych kosztów”.

Pani Sekretarz powiedziała, że to nie było tak, że Gmina Latowicz jako jedyna zrezygnowała ze współpracy z SP ZOZ-em w Mińsku Mazowieckim – wręcz przeciwnie – Gmina Latowicz była jedną z ostatnich gmin, które to zrobiły. Ponadto „na tamten okres czasu owszem, takie kwoty były płacone na rzecz Gminy Latowicz (...), natomiast nie było tu z racji SP ZOZ-u tak jakby niczego finansowanego, nie było niczego ponad standard, (...) nawet dodatkowe urządzenia też gmina zakupywała z własnych środków.” Co do umowy i kwestii czy powinna ona być zawierana „na inwestycje” to jest tak, że „dla nas prowadzenie podstawowej opieki zdrowotnej to jest realizacja zadań, które są nałożone na gminę.” Czy SP ZOZ czy podmioty niepubliczne „to nie są jednostki, które wyłożą każdemu określone środki i powiedzą: bierzcie.” Oni świadczą usługi medyczne za odpłatnością i biorą pod uwagę, aby się im to opłacało. Być może, że nie byłaby zawarta umowa na zwrot kosztów

finansowych gdyby było to wdzierzawienie na dłuŝszy okres tymczasem dzierżawa była na 3 lata.

Pan radny Stanisław Parol powiedział, że „to już jest piąty rok a teraz rozmawiamy o 10 czy 15 latach – 3 lata minęły już dawno”.

Pani Sekretarz powiedziała, że to prawda, „ale przedtem rozmawialiśmy o 3 latach – to było zawarte w trakcie umowy, kiedy było na 3 lata.”

Pan radny Witold Kłos powiedział: „Tak naprawdę to spółka „Centrum” nie wywiązała się z umowy.

Przewodniczący Rady powiedział: „To był ten błąd, że nie zapłacili czynszu”.

Pan radny Janusz Reda powiedział: „I nie dokończyli remontów jeszcze”.

Pan radny Witold Kłos powiedział, że na posiedzeniu komisji, której jest przewodniczącym analizowano koszty funkcjonowania Urzędu Gminy za okres 2006 – 2011. W 2006 r. na w/w cel wydano 903tys.zł, w 2007 r. – 1mln.47tys.zł, w 2008 r. – 1mln.30tys.zł, w 2009 r. – 1mln.185tys.zł, w 2010 r. – 1mln.486tys.zł, w 2011 r. – 1mln.574tys.zł. Na rok 2012 planowany jest wydatek w wysokości 1mln.864tys.zł. Pan Kłos zapytał: „jak to się odnosi do 903tys.zł ? – 100% zwyżka.”

Pani Sekretarz powiedziała: „Rzucanie takim hasłem: „utrzymanie urzędu”, że w takim roku kosztowało 903tys.zł a już teraz będzie to kosztowało 1mln.500tys.zł no to trzeba wiedzieć co składa się na to funkcjonowanie urzędu, bo podejrzewam, że w pierwszej kolejności każdemu przychodzi na myśl, że są to wynagrodzenia. Proszę państwa, w 2006 r. nie było gminnej oczyszczalni ścieków, doszło utrzymanie w całości stacji uzdatniania wody w Chyżynach, koszty takich drobnych rzeczy typu energii i innych też rosną. Jeżeli chodzi o zatrudnienie czy wynagrodzenie to byłoby to bardzo niesprawiedliwe i nie chciałabym, żeby takie informacje krążyły albo domniemanie, że „nie wiem co” my tutaj zarabiamy. Mamy najniższe zatrudnienie na terenie Powiatu Mińskiego i

najniższe średnie wynagrodzenie. Jeżeli państwo chcecie sobie porównać to bardzo proszę – najbliższą taką, najbardziej adekwatną do porównania jest Gmina Jakubów (...). Nie ma zespołów oświatowych – prowadzi jedna osoba sprawy oświaty (finansów), druga osoba, która ma jeszcze inne rzeczy tak samo jak i tamta – prowadzi inne kwestie oświatowe. Zakresy czynności są naprawdę mocno „dobite”. W 2012 r. została rozszerzona liczba pracowników, zostało podzielone stanowisko do spraw gospodarki komunalnej, drogownictwa, gospodarki mieszkaniowej i ochrony środowiska – na dwa stanowiska, bo mamy do wyboru – albo nie spełniamy wymogów i w ogóle nie realizujemy zadań, i możemy sobie przypisywać kolejne zadania i kolejne zakresy do poszczególnych pracowników, które i tak nie są [realizowane]. (...) Przychodzi się do pracownika, żeby wydał określone zaświadczenie a on jest w tym momencie poza [urzędem], bo jeżeli z jednej strony chcemy, aby pracownik od spraw drogowych był na każdej drodze i sprawdzał jak jest realizowane zadanie z zakresu drogownictwa a jednocześnie był w gminie i w związku z tym gospodarka komunalna, utrzymanie czystości i porządku czy gospodarka ściekowa jest niewłaściwa i się krzyczy – gdzie oni są, bo oni powinni itd. – to tak się nie da proszę państwa. Generalnie wszelkie koszty to nie są tylko koszty wynagrodzeń. Owszem, tam były podwyżki – państwo macie świadomość jakie były wynagrodzenia, podwyżki pracowników, sfery budżetowej w tym i pracowników samorządowych. Natomiast gros tego wzrostu (...) to są i pochodne i wynagrodzenia i zakup energii elektrycznej i zakup urządzeń do obsługi – to była kopiarka, to są [też] komputery – do normalnego funkcjonowania [urzędu]. Pewne rzeczy są wymuszane odgórnie, przez jednostki naczelne – z reguły chodzi o zadania zlecone przez Urząd Wojewódzki. Tam były też kwestie zakupu samochodu. To jest kwestia realizacji zadań, które na gminie spoczywają – kwestia właściwej realizacji zadań.”

Pan Wójt powiedział, że ilość zadań jaka spada na samorządy powiększa się, w związku z czym niestety i administracja się rozrasta.

Zmiana przepisów dotyczących ochrony środowiska w tym głównie gospodarki odpadami doprowadziła do tego, że trzeba było wydzielić odrębne stanowisko do spraw ochrony środowiska. Pracownicy Urzędu Gminy w kwestiach finansowych „nie są rozpieszczani” przez Wójta – mówią nawet, iż Wójt „ma węża w kieszeni”. Rada Gminy podjęła uchwałę w której był zapis o wzroście w roku 2012 wynagrodzeń na poziomie inflacji – te pieniądze nie zostały jeszcze wypłacone. To nie jest tak jak z niektórymi innymi grupami społecznymi – co do pracowników Urzędu Gminy to „chyba jednak ich nie rozpieszczamy.” Z drugiej strony trzeba pamiętać w jakich warunkach żyjemy – nie możemy – zarówno pracownicy jak i Wójt – zarabiać większych pieniędzy, bo żyjemy w społeczeństwie dosyć biednym – nie byłoby to moralne. Gdyby wykonać ranking zarobków urzędników to Urząd Gminy Latowicz będzie w tym rankingu w pobliżu końca – wynika to z tego, że jesteśmy dosyć biedną gminą.

Pani Sekretarz powiedziała, że jako uzupełnienie chciała dodać, iż na wydatki Urzędu Gminy składają się też m.in. wydatki poniesione na prowadzenie wysypiska odpadów i na usuwanie awarii sieci wodociągowej ponieważ w Gminie Latowicz nie ma Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Pan Wójt powiedział, że przy analizie wydatków poszczególnych urzędów gmin, których zestawienia m.in. ukazują się także czasami w prasie należy brać pod uwagę, iż w Gminie Latowicz nie ma firm wyodrębnionych do działalności komunalnej – nie ma Zakładu Gospodarki Komunalnej tak jak to jest np. w Mrozach ani nie ma też przedsiębiorstwa komunalnego w postaci spółki jak jest to np. w Mińsku Mazowieckim. W Gminie Latowicz jest zatrudnionych dwóch pracowników do obsługi oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacyjnej oraz jeden pracownik do obsługi Stacji Uzdatniania Wody i sieci wodociągowej.

Pani Sekretarz powiedziała, iż te „rankingi” wydatków publikowane w prasie są często robione w systemie „w przeliczeniu na mieszkańców”.

Pan Kłós powiedział, że to normalne – tak właśnie powinny być robione.

Pani Sekretarz powiedziała, że p. Kłós sugeruje, aby zrobić wyliczenie jaki jest koszt utrzymania Urzędu Gminy w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Można zagwarantować, że „taka gmina jak Jakubów czy Latowicz na pewno będzie najwyżej – czyli jest największy koszt utrzymania urzędników.” Natomiast „80 urzędników przy 50tys. mieszkańców jest zupełnie inną średnią niż 23 urzędników (tzn. wszystkich pracowników urzędu), w porównaniu na 5tys. mieszkańców.” Tego typu rankingi są niewłaściwe, nie odzwierciedlające „faktycznego utrzymania”.

Pan Witold Kłós powiedział, że Wójt mówi, iż w Gminie Latowicz nie ma Zakładu Gospodarki Komunalnej itd. – to prawda, ale za to płaci się za usuwanie awarii sieci wodociągowej Zakładowi Gospodarki Komunalnej z Mrozów.

Pan Wójt powiedział, że „być może sytuacja się rozwiąże – być może jeśli dojdzie do pewnych „tarć” między Gminą Cegłów a Gminą Mrozy w zakresie zarządzania tym wodociągiem to być może się rozstaniemy”.

Pani Sekretarz zwracając się do p. Witolda Kłosa, powiedziała: „żeby nie było tak, że za rok czasu pan powie, że koszty wzrosły z 1mln.800zł do 2mln.800zł, bo panu gwarantuję, że Zakład Gospodarki Komunalnej, żeby mógł funkcjonować normalnie jako jednostka budżetowa w gminie (...) musi mieć księgowość, musi mieć co najmniej 5 osób do zarządzania – na pewno koszty wzrosną potężnie. Dużo było gmin, które miały zakłady – Borowie, Cegłów – i bardzo szybko zlikwidowali. (...) To jest ekonomia.”

Przewodniczący Rady powiedział, że proponuje, aby „zająć się ogólnie oszczędnościami w każdym dziale, w ogóle w całej gminie – nie tylko Urzędem Gminy ale też jednostkami organizacyjnymi, wszystkimi wydatkami – tylko to trzeba dogłębnie zrobić i krok po kroku pytać się, bo takie coś „na szybkiego” to nic nie da – trzeba przysiąść się i zrobić analizę wszystkich wydatków. ”

Przewodniczący Rady Gminy poddał pod głosowanie proponowany projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego gminy wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za 2011 r. – Rada Gminy Latowicz w obecności 14 radnych jednogłośnie podjęła uchwałę – /uchwała Nr XIV/99/12 w załączeniu do protokołu/.

7

### **PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE UDZIELENIA WÓJTOWI GMINY ABSOLUTORIUM Z TYTUŁU WYKONANIA BUDŻETU ZA 2011 R.**

Pani Halina Gryglas – insp. ds. księgowości budżetowej odczytała wniosek Komisji Rewizyjnej z dnia 11 czerwca 2012 r. w sprawie udzielenia absolutorium dla Wójta Gminy Latowicz za rok budżetowy 2011 /w załączeniu do protokołu/ a następnie zapoznała radnych z następującymi uchwałami Składu Orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Warszawie Zespół w Siedlcach:

- z dnia 14 czerwca 2012 r. – w sprawie opinii o wniosku Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Latowicz z dnia 11 czerwca 2012 r. w sprawie udzielenia absolutorium dla Wójta Gminy Latowicz za rok budżetowy 2011,
- z dnia 20 kwietnia 2012 r. – w sprawie opinii o przedłożonym przez Wójta Gminy Latowicz sprawozdaniu z wykonania budżetu Gminy Latowicz za rok 2011

Powyższe zostało przez Skład Orzekający RIO w Warszawie Zespół w Siedlcach zaopiniowane pozytywnie.

*/Uchwały w załączeniu do protokołu/.*

Ponieważ radni nie wnieśli pytań, Przewodniczący Rady Gminy poddał pod głosowanie projekt uchwały w sprawie udzielenia Wójtowi Gminy Latowicz absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2011 r. Rada Gminy



Latowicz w obecności 14 radnych jednogłośnie podjęła uchwałę /uchwała Nr XIV/100/12 w załączeniu do protokołu/.

Pan Wójt podziękował radnym za udzielenie absolutorium oraz wszystkim tj. radnym, sołtysom i współpracownikom za współpracę w minionym roku budżetowym. Pan Wójt dodał, iż krytyczne głosy radnych – np. p. Witolda Kłosa, „nie odbiera jako przytyki lecz jako cenne uwagi”, które weźmie pod uwagę podczas realizacji kolejnego budżetu.

**7A**

**PODJĘCIE UCHWAŁY W SPRAWIE WYRAŻENIA ZGODY NA WSPÓLDZIAŁANIE I ZAWARCIE PRZEZ GMINĘ LATOWICZ Z POWIATEM MIŃSKIM I Z INNYMI GMINAMI Z TERENU POWIATU MIŃSKIEGO POROZUMIENIA W SPRAWIE WSPÓLNEGO PROWADZENIA POSTĘPOWANIA O UDZIELENIE ZAMÓWIENIA PUBLICZNEGO NA DOSTAWĘ ENERGII ELEKTRYCZNEJ**

Projekt uchwały przedstawił Wójt Gminy – p. Bogdan Świątek-Górski, przypominając informacje, które przekazał podczas wprowadzania sprawy do porządku obrad oraz dodał, iż Gmina Mrozy „chce wziąć na siebie ciężar tego lidera” – czyli przeprowadzenia w imieniu pozostałych gmin niezbędnego postępowania przetargowego, w takim celu, aby nie każda gmina pojedynczo lecz kilka gmin wspólnie stanowiło stronę tego zamówienia publicznego.

Pan radny Stanisław Parol zapytał co będzie jeśli ta uchwała zostanie podjęta i w wyniku tych konsultacji, negocjacji Gmina Latowicz uzyska większą cenę za energię niż gdyby negocjowała sama ?. Czy są przewidziane jakieś formy rekompensaty w takim przypadku ?.

Pan Wójt powiedział, że taki przypadek jest bardzo mało prawdopodobny a nawet wręcz niemożliwy – na pewno występując samodzielnie uzyska się

cenę wyższą. Pokazuje to praktyka – wiele gmin łączy się w ten sposób i otrzymuje dzięki powyższemu korzystniejsze ceny.

Ponieważ radni nie wnieśli pytań, Przewodniczący Rady Gminy poddał pod głosowanie projekt uchwały – Rada Gminy Latowicz w obecności 14 radnych jednogłośnie podjęła uchwałę /uchwała w załączeniu do protokołu/.

## **8**

### **SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI WÓJTA GMINY W OKRESIE MIĘDZY SESJAMI**

Sprawozdanie złożył osobiście p. Bogdan Świątek-Górski – Wójt Gminy. Pan Wójt poinformował o następujących sprawach:

- 1) Odbył się przetarg na wykonanie boiska przy Zespole Szkół w Latowiczu. Realizacja zadania zacznie się zaraz po zakończeniu roku szkolnego i potrwa prawdopodobnie ok. trzech miesięcy. Wykonawcą jest firma „Martinex” z miejscowości Zabiele koło Stoczka Łukowskiego.
- 2) Odbył się przetarg na drugi etap budowy przydomowych oczyszczalni ścieków. Przetarg wygrała firma „EMKAN PRO” z Zambrowa składając ofertę na kwotę 1mln.95tys.zł. Firma rozpoczęła już prace – do końca listopada br. ma wykonać 90 szt. oczyszczalni.
- 3) Odbył się przetarg na odnowę bitumiczną nawierzchni jezdni na drogach gminnych. Wykonano kilka odcinków nakładek asfaltowych w następujących lokalizacjach: Redzyńskie, Waliska, Budziska, ul. Rynek w Latowiczu. Zadanie zrealizowała firma „Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów” z Mińska Mazowieckiego – oferta była na kwotę ok. 154tys.zł.
- 4) Realizowane są remonty dróg gminnych w poszczególnych sołectwach za pomocą pracy równiarki i nawożenia żwirem oraz

kruszywem – kruszywo dostarcza firma „Metal Trans” z Siennicy – ta sama, która robiła to w roku 2011 natomiast żwir dostarcza firma „Salamon” także z Siennicy.

- 5) Sprzedana została jedna z działek gminnych na terenie osiedla w Latowiczu – na tzw. Wymyślu. Działkę sprzedano za cenę 34tys.zł.
- 6) Odbył się przetarg na trzy działki gminne w miejscowości Dębe Małe nie było jednak chętnych na zakup tych działek.
- 7) W Zespole Szkół w Wielgolesie odbył się Mazowiecki Konkurs Filatelistyczny. Organizatorem był nauczyciel – p. Zdzisław Ćmoch. Nagrody laureatom wręczał Wójt Gminy.
- 8) W Wielgolesie odbyła się uroczystość z okazji okrągłej rocznicy powstania tamtejszej parafii – z udziałem parafian oraz zaproszonych gości w tym Wójta Gminy.
- 9) Z udziałem Wójta Gminy odbyło się pierwsze posiedzenie Zespołu Interdyscyplinarnego – celem Zespołu są działania na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie.
- 10) Wójt Gminy wziął udział w organizowanym przez Urząd Wojewódzki szkoleniu adresowanym do wójtów oraz burmistrzów i dotyczącym zagadnień z zakresu obrony cywilnej.
- 11) Ogłoszono konkurs na dyrektora Szkoły Podstawowej w Dębem Małym lecz wpłynęła tylko jedna oferta (od kandydatki z Mińska Mazowieckiego), która nie była prawidłowa, dlatego konkurs nie odbył się – m.in. złożone były kserokopie dokumentów bez potwierdzenia za zgodność z oryginałem.
- 12) Na boisku obok Zespołu Szkół w Wielgolesie odbył się turniej piłki nożnej dziewcząt.
- 13) Na boisku w Latowiczu odbyły się gminne zawody sportowo – pożarnicze. Pierwsze miejsce zajęła jednostka OSP Redzyńskie, drugie OSP Strachomin, trzecie miejsce OSP Wężyczyn.

14) Wójt Gminy wziął udział w walnym zebraniu organizowanym przez Bank Spółdzielczy.

Pan sołtys Ryszard Podobas zapytał z jakiego materiału wykonywane będą zbiorniki przydomowych oczyszczalni ścieków.

Pan Wójt poinformował, że z tworzywa – była też brana pod uwagę stal kwasoodporna ale wtedy oczyszczalnie byłyby o ok. 20% droższe, firma, która złożyłaby w przetargu ofertę na oczyszczalnie z takimi zbiornikami na pewno miałaby wyższą cenę i przegrałaby.

**18**

## **UDZIELENIE ODPOWIEDZI NA ZŁOŻONE ZAPYTANIA I INTERPELACJE RADNYCH**

Odpowiedź na zapytanie zgłoszone przez p. radnego Marka Skrzyckiego udzielona została w punkcie „Interpelacje i zapytania radnych”.

**19**

## **SPRAWY RÓŻNE**

Pan sołtys Ryszard Podobas zapytał czy w szkoły na terenie Gminy Latowicz są wolne od zjawiska narkomanii ?

Pani Joanna Papińska – Dyrektor Zespołu Szkół w Latowiczu, powiedziała, że nie może zagwarantować, iż zjawisko to nie występuje natomiast może zapewnić, że nie stwierdzono przebywania uczniów będących pod wpływem środków odurzających na terenie Zespołu Szkół w Latowiczu.

Pan sołtys Henryk Kot zapytał o plany odnośnie remontu lub modernizacji drogi „Stachura – Śluzek” w Budziskach, ponieważ p. Wójt mówiąc o drogach nie wspomniał o tej w/w drodze.

Pan Wójt powiedział, że ta droga „nie była ujęta w zakresie tych zadań inwestycyjno – remontowych.” Na razie droga ta „jest przysypana tym odzyskanym asfaltem – to jest taka kora asfaltowa.”

Pan sołtys Henryk Kot powiedział, że „jakby ta droga była w Redzyńskim albo w jakiejś innej miejscowości to już by była dawno zrobiona.”

Pan Wójt powiedział, że wie, iż jest taka potrzeba – będzie to zrobione ale „nie da rady wszystkiego na raz zrobić”.

Pani radna Małgorzata Wardzyńska-Soćko zauważyła, iż na sesji są goście – „zapytajmy, być może mają nam coś do powiedzenia, bo odnoszę wrażenie, że nie tylko z sympatii do nas tutaj są” – zaproponowała p. radna.

Pan Przewodniczący powiedział, że to słuszna uwaga a następnie poprosił gości o zabranie głosu i poinformowanie z jaką sprawą przyszli.

Pani Suda powiedziała, że chcieli prosić Wójta i Radę Gminy o niełączenie klas pierwszych tj. Ia i Ib w jedną klasę. Klasa Ia chodziła do przedszkola czyli dzieci miały możliwość się zintegrować. Klasa Ib nie uczęszczała do przedszkola – widać, że potrzebuje większej uwagi. Ważnym elementem jest też to, że niektóre dzieci potrzebują dodatkowego wsparcia tzn. pomocy poradni psychologicznej. Poza tym, są też dzieci, które nie mają jednego z rodziców i one także wymagają więcej pracy. Trudno sobie wyobrazić, aby „w klasie liczącej 28-29 dzieci zrównał się poziom nauczania.”

Pani Drożdż powiedziała, że jest to bardzo ważny moment w życiu dziecka – druga klasa to naprawdę ciężki okres, „będzie teraz komunია, po za tym duży zakres materiału.”

Pani Suda powiedziała: „My jesteśmy teraz na nauczaniu początkowym – sami państwo wiecie (...), że najważniejsze jest pomóc tym dzieciom

przejsć ten pierwszy etap nauki. (...) Teraz jak my te dzieci ukierunkujemy to one potem będą wiedziały jaką drogą pójść – nauczanie początkowe jest naprawdę bardzo ważne. (...) Ja rozumiem, że to jest jakaś redukcja etatów, szukanie oszczędności ale to jest błędne koło dlatego, że nie może pani Ozimek zostać bez pracy – dlatego pójdzie do przedszkola. W przedszkolu (...) nie ma 100% frekwencji – jedne dzieci chorują, drugie się integrują albo nie – nie przychodzą.”

Pani Drożdż powiedziała: „Poza tym przedszkole to jest raczej zabawa a w drugiej klasie jest już poważna nauka.”

Pan Suda powiedziała: „Bardzo byśmy prosili żebyście państwo pomogli nam – aby nasze dzieci nie były poszkodowane, żebyśmy mogli jako rodzice ukierunkować te dzieci tak jak się należy.”

Pan Przewodniczący Rady powiedział, że ma pewien problem ponieważ „jak takie coś zaistniało”, to proponowałby „napisać jakieś pismo do Rady Gminy.”

Pani Wiesława Proczka – insp. ds. oświaty poinformowała, że pismo od rodziców w tej sprawie wpłynęło 22 czerwca i było adresowane zarówno do p. Wójta jak też do Rady Gminy. Pani Proczka stwierdziła, że kopię tego pisma przekazała do Biura Rady tj. do p. Przemysława Wróbla, który z kolei przekazał je Przewodniczącemu Rady.

Pan Przewodniczący Rady powiedział, że pismo faktycznie zostało w Biurze Rady złożone i otrzymał je w dniu 22 czerwca ale chodzi mu o daty tj. dlaczego p. Proczka złożyła to pismo w Biurze Rady dopiero 22 czerwca podczas gdy na piśmie jest data 4 czerwca ?

Pani Wiesława Proczka powiedziała, że jest to data napisania pisma natomiast do niej pismo wpłynęło 22 czerwca.

Przewodniczący Rady powiedział, że chodzi mu o sprawy proceduralne. Do Urzędu Gminy wpływa pismo i Przewodniczący Rady otrzymuje je dopiero 22 czerwca podczas gdy dotyczy ono ważnej sprawy. Jest to sprawa związana i z budżetem gminy i z dziećmi – i to zostaje przekazane dopiero 22 czerwca. Rada Gminy nie ma żadnych materiałów

porównawczych, informacyjnych itp.. Jak w takiej sytuacji, na dzisiejszej sesji Rada może rozpatrywać taki wniosek skoro nie ma żadnych materiałów ?

Pani Suda powiedziała, że rozumie te trudności ale prosiłaby o zajęcie się zgłoszonym problemem. Rodzice nie przyszli na sesję, aby coś wymuszać, wywierać presję tylko po to, aby prosić o pomoc „w imieniu wszystkich rodziców”, bo chcieliby dla dzieci jak najlepiej, „żeby wychować je na porządnych obywateli.”

Pan Przewodniczący Rady powiedział: „Bardzo słusznie, ja się z tym zgadzam tylko właściwie to mnie zaskoczyła wizyta p. Dyrektor, bo przepraszam, ale jestem Przewodniczącym i powinienem wiedzieć – goście zapraszani nie byli zaproszeni – p. Dyrektor jest urzędową osobą. Może przyjść kiedy chce, ale jest urzędowo – nie uwierzmy, że p. Dyrektor przysłała sobie tak posłuchać – z konkretną sprawą przysłała. Tak, że słuchajcie: nic nie możemy obiecać w tej chwili. Będą komisje, będzie sesja – rozpatrzemy. Zapoznamy się z materiałami. Żeby nie było zarzutów, tak było z Dębem Małym, że dostajemy materiały w ostatniej chwili. Ja drogą taką korespondencyjną „na mieście” słyszałem, że już dawno to pismo [wpłynęło]. Tak jak tu było początek czerwca tak to pismo wpłynęło. I my mogliśmy na komisjach to wszystko rozpatrzyć. Byśmy mieli materiały i teraz byśmy się wypowiedzieli.”

Pani Wiesława Proczka powtórzyła, że pismo wpłynęło dopiero 22 czerwca.

Pani Joanna Papińska – Dyrektor Zespołu Szkół w Latowiczu, powiedziała: Chciałabym wyjaśnić genezę i tego pisma i całej sprawy i mojej obecności tutaj. Myślę, że nie ma takiego prawa, takiej uchwały, która by mi zabraniała bycia na tej sesji i zwracanie na to uwagi jest co najmniej dziwne dla mnie – ale pomińmy to. Geneza tego pisma – sprawa się toczyła natomiast rodzice swoją prośbę mogli sformalizować dopiero wtedy kiedy otrzymaliśmy podpisane arkusze organizacyjne na przyszły rok szkolny. Rodzice sformułowali tą prośbę, zbierali podpisy, w momencie kiedy uzyskali większość podpisów złożyli ją tutaj do państwa. Nie można mówić, że nic nie

wiem i nic nie widziałem – w momencie kiedy widziałem. Nie ważne, czy w piątek czy dziś ale pismo było i można się odnieść do tego, że przyszło za późno natomiast nie do tego, że w ogóle nie wpłynęło. Geneza tego połączenia jest taka, że utworzone zostały dwie klasy pierwsze w ubiegłym roku szkolnym, zgodnie z zasadą tzn. liczebność tego rocznika wynosiła 31 osób. Różne sytuacje się gdzieś tam zadziały po drodze – część osób się wyprowadziła – zmieniła się liczebność. Liczebność aktualnie to 28 osób. Pierwszy wariant był taki, że pozostawić te dwa oddziały, czyli pierwsza opcja mojego arkusza organizacyjnego była z podziałem. Potem, po otrzymaniu takiej sugestii od organu prowadzącego sformułowałam nowy arkusz organizacyjny, który zawierał jeden oddział. Natomiast rodzice tutaj w trosce i o dzieci i o nauczyciela się troszeczkę rozpędzili. Nieważny jest tutaj los nauczyciela tak do końca – ważny jest los uczniów, którzy funkcjonują w dwóch oddziałach odrębnych, którzy przyzwyczaili się do jednego wychowawcy, którzy utożsamiają sobie szkołę częstokroć właśnie z tym wychowawcą. I teraz przyłączanie ich do drugiej grupy, do takiej dużej grupy na pewno nie odbędzie się bez jakiś takich strat psychicznych dla tych dzieci. Poza tym tu jeszcze dochodzą też kwestie nauczania języka angielskiego czy zajęć komputerowych – gdzie zajęcia komputerowe przy 10 stanowiskach i 28 uczestnikach tych zajęć racji bytu raczej nie mają. Dlatego też tutaj jest taka moja sugestia, żebyście państwo kiedyś w przyszłości wzięli pod rozwagę też taki pomysł, żeby zapewniać na ten etap pierwszy edukacyjny tj. klasy I – III niższą liczebność oddziałów – nie 30 maksymalnie a może 25. To jest taka sugestia z mojej strony – oczywiście to państwo stanowią prawo lokalne i państwo zadecydują. No bo tutaj, wracając do zajęć komputerowych, konieczność dzielenia oddziału na grupy, na zajęciach w klasie liczącej powyżej 25 dzieci obowiązuje tylko od IV klasy szkoły podstawowej – tak stanowi rozporządzenie o ramowym programie nauczania. (...) Ta różna forma pracy z uczniami, którzy są w szczególnej sytuacji rodzinnej (...) – wielu z nich jest objętych pomocą psychologiczną – naprawdę wymaga wiele serca, wiele wysiłku, wiele pracy – poświęconych dla tej grupy, i jednej i



drugiej, bo każda z tych grup jest specyficzna. Jeżeli państwo będziecie rozważali tą prośbę rodziców i moja również, może nie sformułowaną pisemnie natomiast wyartykułowaną w tej chwili to weźcie państwo pod uwagę te wszystkie aspekty, nie tylko ten taki materialny aspekt. Owszem, oszczędności może będą ale może na te 2 lata warto zainwestować w to przyszłe pokolenie, bo szczęśliwe dziecko to potem szczęśliwy dorosły i to jest dobry pracownik. to jest niemierzalne – tego się w złotówkach nie da wyrazić. Kolejna sprawa – jeśli już jestem przy głosie, bo nie wiem kiedy otrzymam prawo do zabrania głosu po raz kolejny – panie Wójcie – otwarcie placu zabaw to nie jest sztuka, natomiast jest to obiekt, którym administruję tak jak całością obiektu Zespołu Szkół w Latowiczu i w momencie jak odbywają się tam jakiegokolwiek zajęcia to ja muszę zapewnić opiekę nauczyciela na ten czas. W soboty, w niedziele, po południu czy też w okresie wakacji to nie jest możliwe. To nie jest wykonalne. Dlatego też moja prośba jest taka, żebyśmy może jakoś tak sformalizowali, formalnie ustalili status tego placu zabaw na czas poza zajęciami – na obiekt publiczny. Wtedy to tak jakby zdejmuję się ze mnie to odium odpowiedzialności za bezpieczeństwo uczestników korzystających z tego placu zabaw no i daje możliwość otwarcia. Jest kamera, natomiast ona nie przypilnuje dzieci – ona może zniechęci potencjalnych wandalów (...). Czyli: zmiana statusu tego placu z obiektu szkolnego na obiekt publiczny poza zajęciami szkolnymi. No i jeszcze kolejna sprawa – ktoś musi to zamknąć i ktoś musi to otworzyć – bo to nie może pozostać tak cały czas otwarte. Nie sztuką jest to zrobić kiedy pracujemy, kiedy są pracownicy, natomiast sobota, niedziela to nie jest czas pracy pracowników. W czasie wakacji też się zrobi taki termin, że wszyscy będą na urlopie no i myślę, że też warto byłoby zawrzeć, tutaj organ prowadzący, może taką umowę – wyliczyć czasowo, ile by to zajęło na otwarcie, posprzątanie, zaopiekowanie się i potem zamknięcie na wieczór. I jeszcze jedna sprawa, którą mam do państwa to, żebyście się państwo na jakiejś sesji może wakacyjnej (...) zastanowili się nad podjęciem uchwały, która by sformalizowała możliwość wynajmowania (...) pomieszczeń. My

wynajmujemy salę gimnastyczną, wynajmujemy pomieszczenia dla Studium Języków Obcych, czasami zdarza się – szczególnie na takie przyjęcia po pogrzebach, że wynajmujemy stołówkę. I dobrze byłoby, dla mnie byłoby to bardzo bezpiecznie, gdybyście państwo określili stawkę za wynajem pomieszczeń i utworzenie konta dochodów własnych szkoły, gdzie te pieniądze mogłyby spływać, bo w tej chwili one spływają na rzecz Rady Rodziców a Rada Rodziców nie jest właścicielem [obiekту] – właścicielem jest gmina więc warto byłoby taką uchwałę podjąć.”

Przewodniczący Rady zapytał skąd wziął się kiedyś pomysł podziału pierwszej klasy – z czego to wynikło ?

Pani Joanna Papińska powiedziała, że było 31 osób w tej klasie i z tego wyniknął podział na dwie klasy.

Przewodniczący Rady zapytał co jest na ten temat w przepisach ?

Pani Joanna Papińska powiedziała: „31 i podział – wewnętrzne przepisy tak stanowią. Natomiast my prosimy o utrzymanie tego stanu obecnego. Nie chcemy podziału – prosimy o nie łączenie.”

Przewodniczący Rady powiedział: „My byśmy się na to pewnie zgodzili, tylko zauważcie, że teraz szkoła w Wielgolesie to samo powie.”

Pani Suda powiedziała: „Pan na razie nam pokazał jeden przykład, dla którego ten podział nie ma sensu a my państwu przedstawiliśmy tyle atutów dla nas bardzo ważnych – nie tylko dla nas – bo to nie chodzi o mnie, nie chodzi o pana radnego – chodzi o dzieci.”

Pani Drożdż powiedziała: „Przynajmniej do końca trzeciej klasy.”

Pani Suda powiedziała: „Nie mówimy, że to ma być cały czas – ale państwo pomóżcie nam. Przecież p. radny też ma dzieci i też mógł się w takiej samej sytuacji znaleźć.”

Przewodniczący Rady powiedział: „Przecież ja nie jestem przeciw – ja słucham argumentów.”

Pani Suda powiedziała: „Pan ma jeden argument a my mamy dużo argumentów.”

Przewodniczący Rady powiedział: „Fajny jest argument – popieram”.

Pani Wiesława Proczka – insp. ds. oświaty powiedziała, że klasa II, o której toczy się dyskusja jest najliczniejsza w całej gminie – drugą najliczniejszą klasą jest klasa I w Zespole Szkół Wielgolesie – jest tam 25 uczniów.

Pani radna Małgorzata Wardzyńska-Soćko powiedziała: „Ponieważ wpłynęło pismo warto byłoby je odczytać natomiast ja w całej rozciągłości popieram ten wniosek. Naprawdę, praktyk wie, co mówi. Wejdźcie do klasy, która liczy 15 osób czyli nasza grupa radnych a wejdźmy do klasy 30 osobowej, czyli dorzućmy sobie jeszcze sołtysów – Przewodniczący używa dzwonka kilkadziesiąt razy [w ciągu sesji] – my nie używamy wcale dzwonek, mówimy do dzieci. Nad nami, nad grupą 15 osobową trudno zapanować. Niezwykłe emocje, no i psychologia rozwojowa tego wieku jakby dyktuje pewną i swawolę i krnąbrność. (...) Praca na tym etapie to pochylenie się nad każdym dzieckiem chociaż kilkadziesiąt sekund. (...) Proszę, skupmy się nad każdym z nas trzydziścioro przez ok. 20 sekund – ile to czasu. Dlatego uważam, im mniejsza grupa tym lepiej. Dziecko wynosi potem doskonały bagaż w górę, na każdym etapie jest oceniane, każdy etap jest sprawdzany egzaminem. My potem mamy pretensję, że egzaminy nam słabo wychodzą, bo trudno zindywidualizować pracę przy tak ogromnej grupie. (...) Bardzo proszę, weźmy to pod uwagę – chociaż te 3 lata, o które proszą rodzice – myślę, że dalej też się przyda (...) – w przyszłości jakby na 1 – 3 proponować tego typu podział. (...) Dajmy im szansę bo to tu skorupka nasiąka, tu nabiera jak najwięcej, chłonie. Potem to tylko procentuje i myślę, że nie popełnimy żadnego niegodziwego czynu jeśli się na to zgodzimy. Bardzo proszę o odczytanie pisma, które wpłynęło od rodziców.”

Przewodniczący Rady powiedział: „Ja to tak popieram z całego serca, że chciałbym, aby jak najmniejsze klasy były. Zobligujmy p. Wójta, aby wprowadził nam uchwałę dzielącą klasy po 15 osób i już.”

Następnie p. Przewodniczący odczytał pismo, jakie wpłynęło do Rady Gminy Latowicz od rodziców. (kopia pisma w załączeniu do protokołu).

Pan Andrzej Wronowski zapytał dlaczego w ogóle pojawiła się propozycja połączenia tych dwóch klas – czy chodzi tu tylko o oszczędności ?

Pan Wójt powiedział, że przepisy prawa nie zawierają zapisu mówiącego o ustaleniu konkretnego limitu liczby dzieci w jednej klasie.

Pan Andrzej Wronowski powiedział: „Czyli możemy połączyć, ale nie musimy ?.”

Pan Wójt powiedział, że dokładnie tak. Natomiast jest np. przepis mówiący o przedszkolakach, który mówi wyraźnie, że dzieci w jednym oddziale nie może być więcej niż 25. W tym przypadku Wójt i Rada Gminy nie mają wpływu na w/w limit. Inaczej jest w przypadku klas szkolnych – Wójt w zaleceniach jakie daje dyrektorom już kilka lat temu określił tutaj limit na 30. Nie jest to przepis prawa powszechnie obowiązującego. Jest to wymysł tzw. organu prowadzącego szkołę, którym wg. prawa jest Wójt.

Pan Wójt powiedział, że zrobił to ponieważ trzeba jakiś pułap, powyżej którego dokonuje się podziału klas określić. Natomiast on sam nie wypowiada się w tej konkretnej kwestii tych dwóch konkretnych klas ponieważ jest tutaj stroną w sprawie.

Pan Andrzej Wronowski powiedział: „Czyli nie robimy tego w ramach oszczędności ?.”

Pan Wójt powiedział: „W ramach zasad – żeby je przestrzegać.”

Pan Andrzej Wronowski powiedział: „Ale skąd padł właśnie taki pomysł połączenia tych klas – bo są różne opinie. Że wyszło to np. od p. radnego naczelnego lub, że po prostu od p. Dyrektora.”

Pan Wójt powiedział: „Dyrektor przygotowując projekt arkusza organizacyjnego kontaktuje się z organem prowadzącym czyli ze mną. Wiedzą dyrektorzy jaka jest sytuacja, jakie są ustalenia. Okazało się, że tych dzieci już nie jest 31 a 28 no to dyrektor automatycznie wie, że trzeba połączyć, aczkolwiek niechętnie to robi. I on to zrobił, dlatego, że organ prowadzący tak zalecił. Natomiast ja nie mogę się więcej wypowiadać, bo jestem jak gdyby stroną w sprawie a wy o tym wiecie.”

Pani Suda powiedziała, że chciała nawiązać do słów p. Wójta, iż można ale nie trzeba dzielić tych klas ponieważ nie ma powszechnie obowiązującego przepisu w tym zakresie i chciała w związku z tym poprosić Wójta oraz Radę Gminy, aby klasy te pozostały nadal podzielone.

Pani Dyrektor Joanna Papińska powiedziała, że chciała wyjaśnić sprawę do końca, bo z tego co się zorientowała, to p. Wronowski otrzymał informację, że to ona przyszła „z tym pomysłem” połączenia klas. Tymczasem było tak, że w rozmowie z Wójtem, na pytanie „co z tą pierwszą klasą ?” odpowiedziała: „zostawmy p. Wójcie tak jak jest i kontynuujmy to przynajmniej przez te najbliższe 2 lata.” Później musiała jednak zmienić arkusz organizacyjny – powiedziała wtedy Wójtowi: „uszanuję każdą pańską decyzję” w tej sprawie, ponieważ Wójt jest przełożonym dyrektora szkoły. Tak więc nieprawdą jest, iż pomysł połączenia tych klas był pomysłem Dyrektora.

Przewodniczący Rady powiedział: „To byłoby wbrew intencji p. Dyrektor.”

Pan Wójt powiedział, że jeśli chodzi o sprawy organizacji w szkołach to Wójt jest zawsze „tym gorszym” w porównaniu z dyrektorem. Wynika to z tego, że Wójt patrzy zawsze na te sprawy przez pryzmat finansów publicznych. Nawet gdy „mowa jest o jakimś wycinku sprawy” to Wójt ma już obraz całej sytuacji – już wie, jaki będzie wzrost zatrudnienia w przypadku podziału itd. – bo takimi kategoriami musi myśleć. Dyrektor patrzy na to inaczej, dlatego, że dla Dyrektora jest lepiej, gdy klasa jest mniej liczna, bo wtedy i nauczyciel będzie zadowolony i lepiej będzie realizowane nauczanie. W tym konkretnym przypadku chyba bardziej chodzi o dzieci z klasy Ib ponieważ „ci zdolniejsi sobie poradzą” natomiast te nie ze swojej winy mniej zdolne dzieci „będą miały niesamowity problem”.

Przewodniczący Rady powiedział: „Co p. Wójt zadecyduje to zrobi. To nie nasza jest sprawa. My Wójta nie możemy zobligować, żeby on to zrobił albo nie. Nie wymagajcie od nas zdjęcia odpowiedzialności z Wójta na nas radnych. Wójt decyduje – Wójt się umówił, że od 31 dzielimy – my o tym nie

decydowaliśmy. My żadnej uchwały nie podejmowaliśmy – to jest sprawa Wójta. A poza tym p. Wójcie (...) to nie jest tak, że tylko klasa Ia i Ib ma takie problemy – ja jestem za tym, żeby w klasach I – III było po 12 dzieci góra. Tylko Wójt musi decyzję podjąć – nie widzę problemu. Wójt rządzi finansami. Także proszę was, nie zwałajcie winy na Radę”

Pani Suda powiedziała, że rodzice wcale nie zwałają winy na radnych tylko po pierwsze chcieli poznać prawdę, kto wystąpił z pomysłem połączenia klas oraz dlaczego a po drugie rodzice nie przyszli, aby ustalać kto jest winny tylko po to, aby poprosić o pozytywne rozpatrzenie ich prośby.

Przewodniczący Rady powiedział: „Bardzo słusznie – zgadzam się z tym.”

Pani Joanna Papińska powiedziała: „Ja myślę, państwo nie podejmują uchwały natomiast p. Wójt „mając jakby za plecami słowa wsparcia bądź sprzeciwu działa w różny sposób. Łatwiej jest podejmować decyzję kiedy się wie, że nie będzie opozycji (...) i myślę, że takie słowa wsparcia z państwa strony byłyby bardzo cenne i ułatwiłyby nam wszystkim takie polubowne rozejście się do domów.”

Przewodniczący Rady zapytał, w którym roku była zawarta ta umowa między Wójtem a Dyrektorami w kwestii ustalenia limitu liczby uczniów, powyżej którego dokonuje się podział klas ?

Pan Wójt powiedział, że nie była to umowa lecz zalecenia z jego strony dla Dyrektorów.

Pani Wiesława Proczka poinformowała, że było to chyba mniej więcej wtedy gdy powstawały Zespoły Szkół czyli w roku 2003.

Przewodniczący Rady powiedział: „Ja nie pamiętam, żebyśmy wtedy mówili Wójtowi, że od 31 – sam podjął decyzję, teraz oddajemy mu decyzję – tak samo może zrobić.”

Pan sołtys Marian Fijołek zapytał kiedy będzie wykonana nakładka bitumiczna na drodze przez wieś w Dąbrówce.

Przewodniczący Rady powiedział, że sprawa ta była ujęta w uchwalonych na dzisiejszej sesji zmianach w budżecie i droga będzie na 99% wykonana w bieżącym roku.

Następnie p. Przewodniczący powiedział: „Chciałem wrócić do tematu co p. Dyrektor podniosła – w związku z placem zabaw. Ja się dziwię p. Wójt, bo my na zebraniu wiejskim we wrześniu czy wcześniej mówiliśmy o tych sprawach żeby udostępnić plac zabaw rodzicom z dziećmi po godzinach pracy. W Mińsku, w jednostkach takich jak my, takie coś jest realizowane i ja się dziwię, że do tej pory nie opracowaliście jakiś zasad dopiero p. dyrektor dzisiaj mówi, że trzeba coś opracować. Przecież wy to powinniście już dawno opracować. Ja się naprawdę temu dziwię.”

Pan Wójt powiedział: „Nie ma takiej możliwości, że ja wywieszę regulamin korzystania z placu zabaw – czy Dyrektor – i zejdzie to z niej lub ze mnie. To jest nieprawda. W razie wypadku prokurator będzie badał – po pierwsze czy urządzenia mają atest, po drugie, kto sprawował nadzór nad dzieckiem. Jak jest rodzic to ja się z tego wymigam w cudzysłowie – nawet będąc właścicielem. Ale to jest pewien kłopot natury takiej, żeby potem nie mieć kłopotów. Ja się z jednej strony cieszę, że rodzice z dziećmi z tego korzystają ale w przypadku wypadku jest problem – dlatego taka intencja Dyrektora.”

Pani Sekretarz powiedziała, że były próby uregulowania tych kwestii nie tylko w odniesieniu do placu zabaw ale także do boisk – zmierzające do tego, aby ustalić, iż w godzinach pracy nadzór nad tymi obiektami sprawuje jednostka zarządzająca natomiast po godzinach pracy odpowiedzialność ta spoczywa na rodzicach. Niestety takie uregulowanie okazało się niemożliwe. Według prawa nadzór i odpowiedzialność zawsze spoczywają na podmiocie zarządzającym. Nie można tego uregulować wieszając regulamin, w którym zapisze się, że po godzinach pracy odpowiedzialność ponoszą rodzice.

Przewodniczący Rady zapytał: „Czy wy doszliście do tego wniosku, że organ zarządzający odpowiada wczoraj, przedwczoraj ?”

Pani Sekretarz powiedziała, że już bardzo dawno.

Przewodniczący Rady zapytał: „I dlaczego żadnych kroków nie podjęliście tylko to jest tak mamione, że będzie plac zabaw – jak wy macie główny problem.”

Pani Sekretarz powiedziała: „Ja nie wiem, to nie ode mnie zależy. Jest kwestia, oczywiście, że trzeba zrobić – zaraz padnie pytanie dlaczego są takie duże koszty urzędu – bo to będzie na koszt urzędu. Trzeba zatrudnić, dać wynagrodzenie osobie, która będzie zarządzała i prowadzali nadzór nad tym placem zabaw po godzinach pracy.”

Przewodniczący Rady powiedział: „No zgoda – wszystko się zgadza. No to po co my mówimy, że będzie to robione ?. Powiedzmy otwarcie: nie ma takiej możliwości – bo będą różne wydatki, bo będzie ktoś odpowiedzialny.”

Pani Sekretarz powiedziała: „Nie – to nie ode mnie zależy.”

Przewodniczący Rady powiedział: „Przecież to można tak prosto zrobić jak w jest Mińsku. Nie szukajcie problemów.”

Pani Sekretarz powiedziała: „Nie wiem jak jest w Mińsku.”

Przewodniczący Rady powiedział: „W Mińsku jest, że po godzinach urzędowania przedszkola jest brama otwarta czy furtka, rodzice wchodzą z dziećmiakami i bawią się wspólnie wszyscy.”

Pani Sekretarz powiedziała: „U nas też tak może być, tylko, że w razie wypadku odpowiedzialność ponosi zarządzający.”

Przewodniczący Rady powiedział: „To jest normalne – oczywiste.”

Pani Sekretarz powiedziała: „Pan powie, że to jest oczywiste – no i coś się stanie i później padną pytania: dlaczego nie było nadzoru i opieki ?.”

Pan Wójt powiedział: „Na pewno zrobimy tak, że ja z Dyrektora zdejmę ten obowiązek, bo z jakiej racji ona ma się bać – to ja się będę bał. I ja udostępnię ten [plac]. Musimy tylko coś tam napisać, coś, co i tak mnie nie zwolni z tej odpowiedzialności. Ale to muszę zrobić, bo jakby nie ma innego wyjścia.”

Pani Sekretarz powiedziała: „Przepisy prawne nie pozwalają, żeby coś takiego napisać – i każdy bierze to na swoją odpowiedzialność.”



Pani radna Teodora Jaroń zapytała czy dużo osób korzysta z tego placu zabaw ?

Pan Wójt powiedział, że przedstawia się to różnie. Był np. wczoraj tj. w niedzielę w pobliżu tego placu i widział jak mama z dzieckiem chciała wejść na teren placu i nie mogła bo był zamknięty. Takie sytuacje są irytujące, bo przecież po to się takie place buduje, żeby były wykorzystywane. Niestety przepisy są tak skonstruowane, że nie ułatwiają tego. W przypadku boisk „Orlik” sytuacja jest lepsza, bo tam jest obligatoryjnie wymóg zatrudnienia tzw. animatora sportu, który nadzoruje takie boisko – na zasadzie umowy zawartej z Wójtem. Połowę wynagrodzenia dla animatora finansuje gmina a drugą połowę Ministerstwo Sportu.

Następnie p. Wójt dodał: „W tym przypadku to ja muszę zrobić tak, że zlecę swojemu pracownikowi (...) i on mi to otworzy – on ma łatwiej niż Dyrektor – i zamknie. Tylko, że tej odpowiedzialności nie zdejmę z siebie jak coś się wydarzy. Jak rodzic przyjdzie i tam będzie to będzie ok. ale jak dzieciaczek otworzy tą furtkę i w tym momencie nikogo nie będzie i tam coś się wydarzy – to jest ten problem. Ale otworzę, bo nie mam innego wyjścia. Inni ryzykują to i ja zaryzykuję.”

Pani Suda powiedziała, że jest duże zainteresowanie placem zabaw tylko niestety jest on niedostępny. Następnie p. Suda zapytała, kiedy rodzice mogą się spodziewać odpowiedzi na swoją prośbę wyrażoną w piśmie dotyczącą rezygnacji z łączenia klas ?

Pan Wójt odpowiedział, że odpowiedź będzie do końca bieżącego tygodnia.

Pani radna Teodora Jaroń powiedziała, że duże zainteresowanie jest także boiskiem „Orlik” w Wielgolesie – m.in. ze strony młodzieży z Chyżyn, Dębego Małego, Transboru ale skarżą się oni na trudności z dostępem do tego boiska. Byłoby wskazane wyznaczenie np. dwóch dni w tygodniu kiedy boisko byłoby dostępne dla młodzieży spoza Wielgolasu.

Przewodniczący Rady powiedział: „Obserwując tak z życia przez parę lat, to buduje się salę gimnastyczną, „Orliki”, place – i jak najmniej ludzie z tego korzystają.”

Pani sołtys Elżbieta Belkiewicz powiedziała, że to nieprawda.

Przewodniczący Rady powiedział: „Ja mówię od początku powstania wszystkiego – nie w tej dzisiejszej [chwili].”

Pani Joanna Papińska powiedziała: „Posłuchajcie p. Eli, bo p. Ela wie najlepiej, bo pracuje [w szkole].”

Przewodniczący Rady powiedział: „Robimy „Orlika” – no to jak animator ma płacone, no to niech on tak zorganizuje, żeby dzieci z Chyżyn były zadowolone i z Wielgolasu.”

Pan Wójt powiedział, że porozmawia z animatorem.

Przewodniczący Rady powiedział: „Ela, ty wiesz dobrze, że jak powstała sala gimnastyczna był problem z wpuszczaniem ludzi do sali.”

Pani sołtys Elżbieta Belkiewicz powiedziała: „Teraz nie ma problemu. Dzwonią do mnie – bo też są takie przypadki – chcą grać, niech grają – zima, nie ma roboty w polu – przyjdę. I ja też tylko przychodzę tak sobie – no, za to mam niby do odbioru ale ja tych godzin nie odbieram i nie mam zapłacone nic – absolutnie. Ale idę, otwieram. Później wiadomo, że oni odjadą – ja sprzątam. I całą zimę – od października do końca marca. Sala była wykorzystana, kiedy tylko chcieli przyjeżdżali: z Mińska, z Transboru, skąd tylko.”

Przewodniczący Rady powiedział: „I bardzo słusznie, i to się chwali twoją postawę względem społeczeństwa – p. Dyrektor powinna dać premię.”

Pani sołtys Elżbieta Belkiewicz powiedziała: „Mniejsza o to, ale ja was proszę o tą pierwszą klasę – proszę: pierwszą klasę nie łączcie.”

Pani Joanna Papińska powiedziała: „Pan Przewodniczący mówił, że nikt nie chciał – to też była kwestia sformalizowania, bo niestety nie może tak być, żeby otworzyć i wchodzić sobie ludzie jak chcecie tylko w momencie kiedy ustaliliśmy zasady wynajmu z p. Wójtem, (...) spisujemy umowy, osoba

która bierze na siebie odpowiedzialność odpowiada za porządek, za bezpieczeństwo uczestników, (...) i wtedy – proszę bardzo, nie ma problemu. Natomiast nie można tak wszystkiego otwierać bo ja bym osiwiiała bardziej niż osiwiiałam, zgłupiała bym i w ogóle nie żyła bym, bo bym tylko myślała o tym co się dzieje w szkole. Założyliśmy monitoring (...). Podłączymy tą sieć monitorującą przez sieć internetową żebym ja w domu mogła podejrzeć czy tam nic złego się nie dzieje – ale to już jakieś absurdy są w tym momencie, bo ja nie mogę mieć normalnej chwili bo tylko lecę, patrzę – ach, wszystko dobrze – gra. A jak nie to wstaję. Wiele razy przyjeżdżałam – wieczorem, po południu, w nocy – bo coś się dzieje.”

Przewodniczący Rady powiedział: „Od tego jest p. Dyrektor to stanowisko.”

Pani Joanna Papińska powiedziała: „Dlatego nie mówię, że nie. Tylko nie mówcie, że nic nie daję, że wszystko zamykam, i wszystko trzymam w garści.”

Przewodniczący Rady powiedział: „To nie było do pani. Tylko ja mówię – u nas zasada taka funkcjonuje: coś budujemy, wiemy, że zostanie oddane tego i tego dnia i w tym czasie już powinna być organizacja jakaś wprowadzona żeby to z chwilą otwarcia, tydzień po, już ludziom dać do użytku a nie – my dopiero [jak] rok mija, drugi, my się zastanawiamy – a bo taki przepis jest to nie możemy, bo odpowiedzialność – to trzeba wcześniej robić. Panie Wójcie – są urzędnicy w gminie, znają się na tych rzeczach, nie ma problemu napisać.”

Pan radny Janusz Reda zapytał na jakim etapie jest projekt budowy kanalizacji w Wielgolesie ?

Pan Wójt powiedział, że jest pozwolenie na budowę i obecnie trwa oczekiwanie na decyzję Urzędu Marszałkowskiego odnośnie przyznania 1mln.zł dofinansowania na tą inwestycję z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Przewodniczący Rady zapytał czy będzie w roku 2012 wykonane oświetlenie uliczne przy krótkim odcinku drogi wojewódzkiej pomiędzy centrum Latowicza (ul. Kościuszki) a Rozstankami ?

Pan Wójt powiedział, że będzie – wykonany został chodnik, wprowadzie późno za co należy przeprosić, ale chodnik jest. Będzie też wykonane oświetlenie na tym odcinku.

Pan Andrzej Wronowski powiedział, że oświetlenie uliczne przy ul. Kościuszki załącza się i wyłącza o niewłaściwych porach. Wieczorem załącza się za późno a rano świeci się za długo.

Pan Wójt powiedział, że p. Wronowski ma rację, zwracając na to uwagę.

Przewodniczący Rady powiedział, że oświetleniem steruje sterownik astronomiczny – wyłączanie i włączanie ustawia się na nim wg. wschodów i zachodów słońca.

Pan sołtys Ryszard Podobas powiedział, aby nie robić z Wójta „chłopca do bicia” a następnie „kozła ofiarnego jak się coś stanie”. Pan sołtys stwierdził: ”Są komitety rodzicielskie, mają jakieś fundusze, niech kogoś najmą”.

Przewodniczący Rady powiedział: „My nie robimy z Wójta „chłopca do bicia” tylko Wójt jest gospodarzem gminy i odpowiada za wszystko.”

Pan Wójt zaapelował do sołtysów o pomoc radnym parafialnym przy zbiórce funduszy na remont zabytkowego kościoła w Latowiczu.

Pan Wójt poinformował, że w bieżącym roku, w sierpniu chciałby zorganizować dożynki o charakterze gminno – parafialnym i chciałby prosić radnych oraz sołtysów o zaangażowanie się w tą uroczystość.

Przewodniczący Rady powiedział, że jego zdaniem w przypadku zbiórki na remont kościoła „trzeba być za tym postulatem, żeby rodzina ile może tyle dała” a nie robić tego w ten sposób, że określona jest suma jaka ma być wpłacona. „Jednych stać jest na 1 tys. zł a drugich nie jest stać na 50 zł”.

Pani radna Irena Szaniawska powiedziała, że podczas zbiórki mówiła, żeby wpłacać „ile kto może”.

Pan radny Stanisław Parol powiedział, że to jest dobra wola sołtysa, że zbiera.

Pan Wójt powiedział: „Dokładnie tak. Wy to traktujcie nie jako obowiązek tylko jako dobrowolność. Jesteście wyćwiczeni w tych sprawach, bo zajmujecie się inkasem. Macie to opanowane. Ludzie was znają. Pomagacie tym radnym parafialnym – no bo ktoś to musi czynić.”

Pan radny Stanisław Parol powiedział, że jest Rada Parafialna – niech stanie na wysokości zadania.

Pan sołtys Ryszard Podobas powiedział, że był na spotkaniu na plebanii w tej sprawie. Zainteresowanie było małe. Na 21 sołtysów z terenu Gminy Latowicz oraz dwóch miejscowości z Gminy Borowie należących do parafii Latowicz przyszło tylko 3. Radnych było najwyżej 3 – 4. Koszt całego remontu o jakim była mowa to 2 mln. zł. Były różne głosy na temat uzyskania funduszy – sugerowano kwotę 50 zł miesięcznie od rodziny. Ale trzeba brać pod uwagę, że jedna osoba to nie rodzina – np. wdowy, która ma 700 zł emerytury nie stać na to. Pan Podobas powiedział, że on zaproponował, aby wszyscy, którzy pracują dali 1% podatku na remont kościoła. Zaproponował także, aby spieniężyć część majątku parafii tzn. grunty rolne. Sprzedać można będzie także blachę zdjętą z kościoła. Zbiórkę prowadzić należy natomiast „nie według stawki ale według woli – ile kogo stać, ile może – liczy się i 5 zł, i 10 zł i 50 zł – a są tacy, że mogą dać dużo więcej.”

**20**

**PRZYJĘCIE PROTOKOŁU Z POPRZEDNIEJ SESJI RADY GMINY**

Rada Gminy Latowicz w obecności 14 radnych jednogłośnie przyjęła protokół z poprzedniej sesji.

**21**

**ZAMKNIĘCIE SESJI RADY GMINY**

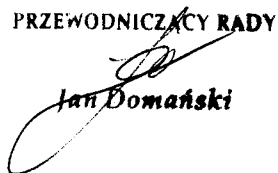
Przewodniczący Rady, w związku z wyczerpaniem porządku obrad oraz brakiem pytań ze strony radnych – zamknął XIV sesję Rady Gminy Latowicz.

Protokołował:

*Przemysław Wróbel*



PRZEWODNICZĄCY RADY



*Jan Domański*